

# Waldemar Karasiński

---

## Przesłanie Jana Pawła II skierowane do dzieci podczas pielgrzymek do ojczyzny

---

Studia Włocławskie 11, 98-110

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WALDEMAR KARASIŃSKI

### **PRZESŁANIE JANA PAWŁA II SKIEROWANE DO DZIECI PODCZAS PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY**

Każda z podróży apostołskich Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, poza ich historycznym znaczeniem dla Kościoła powszechnego, stanowiła dla Polaków wydarzenie jedyne i niepowtarzalne. Profil społeczny nauk Papieża obejmował wspólnotę ludu Bożego w jej najbardziej szerokim, uniwersalnym wymiarze. Słowo Boże docierało do setek tysięcy, a właściwie do milionów osób; rezultaty Jan Paweł II pozostawiał działaniu Ducha Świętego. Jednym z zasadniczych tematów nauczania była prawda o godności osoby ludzkiej; nie tylko przypomnienie wartości człowieka, ale przede wszystkim źródła tej wartości. W centrum papieskiego posługiwania pozostawał człowiek, jego godność i przeznaczenie. Należy wyciągać z tych treści to, co pomaga ludziom budować życie i pogłębiać wiarę.

Głosząc pokój Boży i miłosierdzie Chrystusa, Jan Paweł II niósł pomoc duchową, pocieszał zmartwionych, błędzącym ukazywał właściwą drogę, wątpiących wspierał radą, w serca cierpiących wszczepiał nadzieję. Nie można nie zwrócić uwagi na promieniujący ojcostwem wątek nauczania skierowanego do polskich dzieci, którym Jan Paweł II nigdy nie schlebiał, lecz z miłością ukazywał trudne piękno wiary i kierunek, którym jest Jezus Chrystus.

Analizując treść homilii wygłoszonej przez Papieża 13 czerwca 1987 r. w Łodzi, podczas Eucharystii połączonej z udzieleniem Pierwszej Komunii Świętej, oraz jego słowa skierowane 7 czerwca 1997 r. do dzieci pierwszokomunijnych w kościele Świętej Rodziny w Zakopanem, można dostrzec, w jaki sposób Jan Paweł II wprowadzał najmłodszych w tajemnicę miłości Boga do człowieka, jak nawoływał do otwarcia serc Chrystusowi i do codziennej modlitwy. Można również zauważyć, w jaki sposób uwrażliwiał najmłodszych na kwestię rozwijania i pielęgnowania chrześcijańskich cnót.

Troska Papieża o dobro najmłodszych członków Kościoła widoczna jest również w przemówieniach, których bezpośrednimi adresatami nie są dzieci, lecz dorośli. Świadectwem „ojcostwa” Jana Pawła II jest m.in. jego *List do dzieci*, napisany w Roku Rodziny 1994 r., gdzie czytamy m.in.: „Ewangelia jest głęboko przeniknięta prawdą o dziecku. Można by ją nawet w całości odczytywać jako Ewangelię dziecka”. Przy okazji spotkań z rodakami, poruszając sprawy najmłodszych, Papież niezmiennie wykazywał zasadność tego stwierdzenia. W różnych miejscach Polski, dziękując rodzicom, nauczycielom i katechetom za podejmowane przez nich dzieło wychowania, przypominał słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Kwestie związane z losem i dobrem dzieci Papież rozwijał podczas kolejnych pielgrzymek do Polski.

### 1. Dziecko w rodzinie

Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie, jako Ewangelia, nadziei ukazuje człowiekowi sens życia. Rodzina jest pierwszym, właściwym środowiskiem, w którym dziecko prowadzone jest do Chrystusa: poprzez konkretne sytuacje i okoliczności pozostające w łączności z całokształtem życia rodziny, formowanego i przenikającego wiarą<sup>1</sup>. Aby tak się stało, rodzina musi być oparta na bezinteresownym darze z siebie samego każdego z jej członków – jak mówi o tym Konstytucja *Gaudium et spes* (n. 24). W przemówieniu poświęconym m.in. rodzinie, podczas pierwszej podróży apostołskiej do ojczyzny, w Gnieźnie, Jan Paweł II dał wyraz miłości i pamięci o dzieciach polskich, pozdrawiając je jako „młodą Polskę” i zapewniając, że w roku 1979, obchodzonym na świecie jako Rok Dziecka, pragnie być wobec nich żywym echem słów Zbawiciela: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im” (Łk 18, 16). Według Papieża, do wypełniania tych słów Jezusa powołani są dorośli, a szczególnie ojcowie i matki. Nigdy nie powinno zabraknąć w rodzinie miłości rodzicielskiej, do której prawo mają dzieci zdrowe i chore, sprawne i niepełnosprawne. Przerażającym zjawiskiem jest społeczne sieroctwo dzieci. Rozpad rodziny, spowodowany egoistycznym rozumieniem prawa do życia, szczęścia i samorealizacji, powoduje znane z życia przykłady krzywd i nieszczęść. „Można podziwiać domy dziecka. Ale żaden dom dziecka nie zastąpi domu rodzinnego, rodzicielskich ramion!” – mówił Jan Paweł II<sup>2</sup>. Rzeczywiście, domy dziecka są instytucjami zastępczymi, a trafiające do nich dzieci – opuszczone i pozbawione prawdziwej miłości, ranione u początku życia w swej osobowości – skazane są na duchowe

kalectwo. Dlatego w dalszej części przemówienia Ojciec Święty apelował do rodziców, nauczycieli, duszpasterzy i katechetów o odpowiedzialność przy podejmowaniu dzieła wychowywania i katechizacji. Papieskie wezwanie: „Niech wszystkie dzieci mają przystęp do Chrystusa w latach przedszkolnych. Niech przygotowują się z radością do Jego przyjęcia w Eucharystii”<sup>3</sup> wynika z przeświadczenia, że wiara przyszłych pokoleń zależy od wspólnego wysiłku dorosłych.

W homilii podczas Mszy Świętej w Nowym Targu Jan Paweł II przypominał słuchaczom, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego i podstawową ludzką wspólnotą. Silnie akcentował przy tym fakt, że od tego, jaka jest rodzina, zależy to, jaki jest naród, który składa się z jednostek przychodzących na świat i wzrastających w rodzinie<sup>4</sup>. Zagadnienia małżeństwa i rodziny były częstym tematem wystąpień Papieża, który m.in. przestrzegał państwo, by w imię innych racji nie dopuściło do rozchwiania wspólnoty, jaką jest rodzina. Tragedie osobiste jednostek ludzkich w konsekwencji powodują straty i niepowetowane szkody całemu życiu społecznemu i narodowemu<sup>5</sup>. W homilii podczas Mszy Świętej na lotnisku w Masłowie, 3 czerwca 1991 r., Ojciec Święty odniósł się do skutków, jakie niesie rozkład ładu moralnego rodziny, której świętość uwydatnia Dekalog w czwartym przykazaniu „Czcij ojca twego i matkę swoją”. Powinność ta wskazuje na kluczowe znaczenie rodziny z punktu widzenia więzi międzyludzkich, której naruszenie godziłoby boleśnie w ludzką wrażliwość rodziców i dzieci. „Ale żeby dzieci mogły czcić rodziców – mówił Papież – muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boga; dar niekiedy trudny do przyjęcia, ale zawsze bezcenny”. Dziecko to nie „ciąża i zagrożenie stabilizacji” dla ubogich rodziców ani „niepotrzebny a kosztowny dodatek życiowy” dla rodziców zamożnych; dziecko „jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie, choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia”. Wynika z tego, że słowa czwartego przykazania Dekalogu odnoszą się również do rodziców, którzy mają je rozumieć jako: „Pamiętaj, abyś prawdziwie zasługiwał na tę cześć. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!”<sup>6</sup> Podczas tej samej pielgrzymki, w czasie spotkania z laikatem w Olsztynie, Ojciec Święty dziękował Bogu za zaangażowanie ludzi świeckich w życie Kościoła i stwierdził, że „wiara jest w naszym kraju realnie przekazywana milionom naszych dzieci i młodzieży. Zasługa to przede wszystkim rodziców i krewnych tych dzieci”<sup>7</sup>. Ojcowie i matki odgrywają główną rolę w kształtowaniu ducha moralności swojego potomstwa, a żyjąc zgodnie z nakazami wiary, stanowią dla nie-

go wzór do naśladowania. Rodzina, w której nie brakuje wspólnej modlitwy i działań w duchu chrześcijańskim, bierze udział w ewangelizacji, w zbawczej misji Kościoła, budując kulturę miłości. Jeżeli dziecku brakuje tej domowej formacji, strat nie będzie w stanie wyrównać ani kapłan, ani katecheta podczas lekcji religii. Zdaniem Jana Pawła II, poziom praktyk religijnych i świadomość katolików w Polsce pomogły Kościołowi przetrwać, umocnić się i rozwijać. Fakt, że większość katolików polskich uczestniczy co niedziela w Mszy Świętej, przypisuje on temu, że „wiara nie przestała być u nas sprawą wspólną, zwłaszcza sprawą całej rodziny”<sup>8</sup>. Jednocześnie Papież ostrzegł wiernych przed uleganiem zgubnym prądom indywidualistycznym, które zmierzają do uczynienia wiary sprawą na tyle prywatną, że ukrywają przed innymi członkami rodziny. To wszystko zaburza wspólnotowość Kościoła, a także rozluźnia więzy między najbliższymi sobie ludźmi. „Tym bardziej więc starajmy się w naszych rodzinach odnowić pamięć o słowach Chrystusa Pana: «Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich» (Mt 18, 20)” – nawoływał Jan Paweł II<sup>9</sup>.

W roku 2002, w Krakowie, Jan Paweł II przekazał Polsce i Polakom „przesłanie nadziei płynące z Dobrej Nowiny, że Bóg bogaty w miłosierdzie w Chrystusie objawia każdego dnia swoją miłość”<sup>10</sup>. Słowa pozdrowienia skierował również do młodzieży i dzieci, i wyraził radość, że tak wielu Polaków włącza się w budowanie wspólnego ojczystego domu zgodnie ze społeczną nauką Kościoła, tj. na fundamencie sprawiedliwości, miłości i pokoju. Papież z pełnym przekonaniem stwierdził, że modne współcześnie światopoglądy, hołdujące materialistycznej wizji człowieka, nie stanowią fundamentu pod budowę szczęśliwej rodziny.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na dramat wielu polskich rodzin, których członkowie w wielu wypadkach walcząc z biedą i bezrobociem, pozostają bez szans na poprawę własnej egzystencji. Zgodnie z przesłaniem Jana Pawła II: „ludziom kierującym się duchem nauki społecznej Kościoła nie może być obojętny los tych, którzy pozostają bez pracy, którzy żyją w coraz większym ubóstwie, bez perspektyw poprawy swojego losu i losu swoich dzieci”<sup>11</sup>.

## 2. Formacja szkolna dzieci

Zadaniem szkoły jest nie tylko przekaz wiedzy, ale również duchowa formacja sumień uczniów, polegająca m.in. na regularnym uczestnictwie w sakramentach, rekolekcjach i nabożeństwach związanych z tematyką roku liturgicznego. Kształtowanie młodego pokolenia nie może być

oderwane od ducha wiary katolickiej, która nadal pozostaje fundamentem narodu polskiego. Pielęgnowanie miłości do Boga i ojczystego kraju wzbogaca ducha uczniów. Ważną rolę w przygotowaniu dzieci do życia zgodnego z wiarą chrześcijańską odgrywają katecheci i nauczyciele. Polskich pedagogów, pracowników szkół uczynił Papież adresatami przemówienia, które wygłosił w katedrze wrocławskiej w czerwcu 1991 r. Ojciec Święty zaznaczył wówczas, że „wysoce znamienna jest obecność przybyłych z całej Polski nauczycieli i katechetów, a więc środowiska skupionego wokół szkoły, nauczania i wychowania. Młodzież i dzieci są przyszłością świata, są przyszłością narodu i Kościoła, są tą przyszłością oni, młodzi ludzie, ale są nią w oparciu o rodzinę, o szkołę, o Kościół, o naród, o cały naród”<sup>12</sup>.

Zadaniem szkoły jest kształcić i wychowywać w zgodzie z całą tradycją narodu i społeczeństwa. W tym miejscu Papież odwołał się do Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim, w której czytamy, że to właśnie szkoła: „mocą swego posłannictwa kształtuje [...] władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem czy pochodzeniem”<sup>13</sup>. Jan Paweł II przypomniał zebranym rolę szkoły w historii Polski, akcentując zwłaszcza trudną sytuację w latach po drugiej wojnie światowej, gdy instytucja ta stała się jednym z miejsc walki ideologicznej, terenem laicyzacji i sprzeczności między oficjalnym stanowiskiem państwa a potrzebami i pragnieniami rodzin, zwłaszcza rodzin chrześcijańskich<sup>14</sup>. Papież podziękował nauczycielom i wychowawcom, którzy w tamtych trudnych czasach wykazali się odwagą, a postępowaniem przyczynili się do zachowania wartości chrześcijańskich w narodzie polskim: „Przez wiele lat podstawowa katecheza była z konieczności prowadzona w naszym kraju poza szkołą: w punktach katechetycznych i w pomieszczeniach prywatnych organizowanych przez Kościół”<sup>15</sup>. Katecheci podjęli się trudnego zadania ewangelizacji, któremu odpowiada prawo rodziców do nauczania dzieci zgodnie z zasadami własnej religii. Po roku 1989 nauka religii wróciła do szkół i znalazła miejsce w programach wychowawczych. To wielki dar, który jak zaznaczył Papież: „jest nam nie tylko dany ale także zadany; potrzeba tutaj dużo dobrej woli, wysiłku, wszechstronnej życzliwości, ze strony najbardziej zainteresowanych, to znaczy młodzieży i dzieci”<sup>16</sup>.

Jan Paweł II wezwał wszystkich odpowiedzialnych za jakość katechezy w szkole, by wystrzegali się postępowania prowadzącego do nietolerancji i ksenofobii. Jest bowiem nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię religii czy ideologii narzucają innym własną koncepcję prawdy. Dlatego Papież przestrzegają: „Niech będą uważnie i mądrze szanowane prawa każdego dziecka i młodego człowieka do kształtowania i wyrażania na terenie szkoły własnego sumienia zgodnego ze swoją formacją otrzymaną w rodzinie, światopoglądem oraz osobistymi, uczciwymi poszukiwaniami duchowymi”<sup>17</sup>. Ojciec Święty zwrócił również uwagę na problem poszukiwania autorytetu przez młodych chrześcijan. Zaznaczył, że nauczyciele i katecheci pomagający rodzicom w wypełnianiu obowiązku wychowawczego powinni być starannie przygotowani do tej roli, żyć zgodnie z zasadami, które starają się przekazać dzieciom, bowiem: „młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich ucząją i według nich żyją”<sup>18</sup>.

### **3. Cierpienie w życiu dziecka**

Wypowiedzi Jana Pawła II na temat cierpienia tchną głębokim autentyzmem, bowiem ich autor poznał cierpienie poprzez osobiste doświadczenie. Podczas poprzedzającego V Światowe Spotkanie Rodzin z Benedyktem XVI Międzynarodowego Kongresu Teologiczno-Duszpasterskiego w Walencji, odbywającego się pod hasłem „Przekaz wiary w rodzinie”, 7 lipca 2006 r. konferencję wygłosił kard. Stanisław Dziwisz. Metropolita krakowski powiedział m.in.: „Pragnę z całym przekonaniem potwierdzić, że właśnie dzieci oraz osoby starsze i chore zajmowały ważne miejsce w nauczaniu Sługi Bożego Jana Pawła II. Nie pamiętam [...] pielgrzymki papieskiej, która nie miałaby w programie czy też poza tzw. protokołem jakiegoś spotkania z dziećmi i chorymi. Często tego rodzaju spotkania odbywały się w domach, szkołach, szpitalach, ośrodkach opieki, hospicjach lub w kościołach i na placach. Jan Paweł II szedł do dzieci i chorych, pragnąc w ten sposób okazać im swą ludzką i kapłańską miłość”<sup>19</sup>. Ludzkie serca poruszały nie tylko słowa, ale i przykład życia Papieża, który ucząc trudnej prawdy o cierpieniu wpisanym w życie każdego człowieka dawał wiarygodne świadectwo tego, jak dojrzały w wierze chrześcijanin powinien cierpienie przeżywać. Spojrzenie na cierpienie z perspektywy jaką wyznacza męka, śmierć i zmartwychwstanie Zbawi-

ciela, nadaje mu sens, czyni zrozumiałym, bardziej znośnym. Cierpienie może stać się dla człowieka próbą wiary i ufności, szkołą miłości, odbiciem wielkości, chlubą. Jednak cierpienie dzieci, niewinnych istot, wywołuje w świecie sprzeciw i często bywa przyczyną zarzutów stawianych Bogu, który „milczy”. Ów dramatyczny wątek Jan Paweł II podejmował wielokrotnie, m.in. w przemówieniu wygłoszonym w szpitalu pediatrycznym w Olsztynie, podczas czwartej pielgrzymki apostołskiej do ojczyzny. Ojciec Święty nie ominął trudnego tematu cierpienia w wymiarze uniwersalnym, tłumacząc, że choć tajemnica cierpienia jest nieprzenikniona, jednak nie można interpretować go jako kary za grzechy czy odpowiedzi Boga na zło człowieka, lecz starać się zrozumieć je w świetle Bożej miłości, która nadaje ostateczny sens wszystkiemu, co istnieje na świecie. Ludziom chorym i cierpiącym trzeba dziecięcej ufności, aby otworzyli się na miłość, która jest światłem i radością życia<sup>20</sup>. Na przykładzie niewidomego z Ewangelii Mateusza, Jan Paweł II tłumaczył małym pacjentom szpitala w Olsztynie, że do radości królestwa niebieskiego kroczy się drogą wiary. Ukazał im królestwo Boże jako „jeszcze większy cud, niż wszystkie cudowne uzdrowienia, jakich dokonywał Chrystus i Jego apostołowie”<sup>21</sup>. Królestwo to jest w dzieciach poprzez łaskę chrztu i będzie do nich należało, jeśli nie pozwolą go zniszczyć przez grzech. Jan Paweł II starał się uświadomić chorym dzieciom, że mogą i powinny przewycięzać fizyczne dolegliwości, podejmując wysiłek nadania przeżywanemu cierpieniu sensu, który zwiąże ich los z męką niewinnego Chrystusa. Przeznaczeniem tak pojmowanego cierpienia jest chwała, która stała się udziałem Zbawiciela. Choć cierpiące dzieci dojrzewają wcześniej niż ich zdrowi rówieśnicy, a często przewyższają dojrzałością dorosłych, Ojciec Święty podtrzymywał je, dodawał nadziei, pocieszał, dawał poczucie bezpieczeństwa, m.in. ukazując szpital nie jako miejsce napawające trwogą, lecz miejsce potrzebne, do którego przychodzi się po zdrowie: „aby zdrowie odzyskać, aby uwolnić się od różnych chorób”<sup>22</sup>, a podkreślając owocność przyjętego i przeżywanego po chrześcijańsku cierpienia, zapewnił, że choć prosi Boga o zdrowie dla każdego dziecka, zwłaszcza dla najmłodszych chorych, to jeszcze żarliwiej prosi o dar wiary dla nich i dla ich najbliższych: na teraz i na przyszłość<sup>23</sup>.

Według Jana Pawła II nagrodą dla dorosłych za „posługę obecności” przy cierpiących dzieciach może stać się doświadczenie bogactwa ich piękna. „Bądźmy wciąż wpatrzeni w piękno dziecka [...]. Czy nam Pan Jezus nie powiedział: «Jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego» (Mt 18, 3)? Dzieci są nam potrzebne jako



przewodnicy do Boga, do królestwa niebieskiego. A jest tu piękno tylu dzieci i to jeszcze w dodatku dzieci chorych, które są szczególnie piękne”<sup>24</sup>. Do pracowników szpitala Papież skierował słowa uznania i wdzięczności za piękno o niewidzialnym wymiarze, tj. za miłość samarytańską, której wyrazem jest troska o cierpiących, a w konkluzji dodał: „Ale w tym pięknie jest również wymiar większy, wymiar ostateczny: przecież to Chrystus powie na końcu: «Byłem chory, a leczyliście Mnie, odwiedzaliście Mnie; cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, toście Mnie uczynili»”<sup>25</sup>.

W podobnym tonie utrzymane jest przemówienie wygłoszone dwa miesiące później w szpitalu pediatrycznym w Krakowie. Dla Jana Pawła II była to prawdziwa stacja w znaczeniu religijnym, a więc spotkanie z Bogiem, z Jego szczególną tajemnicą oraz przeżywanie tej tajemnicy jako oczyszczenia i przygotowania do stacji następnej<sup>26</sup>. Tajemnicą tą jest cierpienie niewinnego dziecka, które przyjęte w duchu wiary jest źródłem mocy. „Cóż jest bardziej oczyszczającego i przybliżającego do wszechmogącego i świętego Boga, jak nie cierpienie i ofiara niewinnego człowieka?”<sup>27</sup> – pytał Ojciec Święty i tłumaczył, że każda ludzka słabość osadzona przez wiarę w tajemnicy Chrystusa może przemienić się w swoje przeciwieństwo. Przykładem są dzieje życia św. Pawła Apostoła i jego słowa „Moc w słabości się doskonali” (2Kor 12, 10). Mając na uwadze stan dzieci pozostających w szpitalu, Ojciec Święty prosił je, by w chwilach najtrudniejszych, gdy będzie im bardzo źle, szukając otuchy zwróciły oczy na Chrystusa Ukrzyżowanego, który zmartwychwstał. „Jego Matka stała pod krzyżem. Do tej Matki, która jest naszą Matką, udaję się jutro na Jasną Górę i zaniosę Jej was, wasze cierpienia, wasze modlitwy i pragnienia, i to wszystko, czego dla was pragnę” – mówił Papież<sup>28</sup>.

Wrogiem człowieka, a zwłaszcza dziecka, jest samotność, która może prowadzić do zwątpienia i pustki, a od nich blisko do rozpacz. Wątek dziecięcego cierpienia związanego z poczuciem opuszczenia i samotności Jan Paweł II podjął w homilii wygłoszonej podczas Mszy Świętej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, 1 czerwca 1997 r. Pamiętając, że dzień ten obchodzony jest na świecie jako Dzień Dziecka, Papież dał wyraz pragnieniu okazania czułości, miłości i dobroci każdemu dziecku: w Polsce i na całym świecie. Ojcu Świętemu głęboko na sercu leżał los dzieci opuszczonych, cierpiących z braku serca ze strony środowiska, w którym żyją, a w którym są niechciane, dlatego wyraził życzenie, „aby wszystkie dzieci na świecie

cieszyły się radością i miłością im należną, a tak bardzo dla nich upragnioną przez Boga samego”<sup>29</sup>.

#### 4. Przesłanie eucharystyczne

W encyklice o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia* Ojca Świętego Jana Pawła II czytamy: „Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy” (EE, n. 11). Tę prawdę o Najświętszym Sakramencie Papież przekazywał wiernym podczas podróży apostolskich do ojczyzny; także tym członkom Kościoła, którzy właśnie mieli stać się po raz pierwszy w pełni uczestnikami Uczty Ofiarnej Chrystusa. Pierwsza Komunia Święta jest niezwykle ważnym doświadczeniem w życiu dziecka; owo spotkanie z Chrystusem wspomina się po latach jako jedno z najpiękniejszych wydarzeń w życiu. Dlatego tak wiele miejsca w *Liście do dzieci* zajmują rozważania papieskie na temat przystąpienia po raz pierwszy przez dziecko do stołu Pańskiego.

Podczas podróży apostolskich do Polski Jan Paweł II dwukrotnie wygłosił homilię do dzieci pierwszokomunijnych, starając się przybliżyć im w zrozumiałym sposobie istotę Najświętszego Sakramentu. Podczas trzeciej pielgrzymki, 8 czerwca 1987 r., otwierając w kościele Wszystkich Świętych we Wrocławiu II Krajowy Kongres Eucharystyczny przebiegający pod hasłem: „Do końca ich umiłował” (J 13,1), Papież zaznaczył, że rdzeń eucharystycznej rzeczywistości stanowi miłość Boga do człowieka; miłość największa, bo okupiona śmiercią Syna Człowieczego: „Nie masz większej miłości nad tę, by ktoś życie dał” (J 15, 13) – przypominał Ojciec Święty. Pod postacią sakramentu trwa ta sama zbawcza, odkupieńcza Ofiara do końca wieków. Aby miłość, która jest darem Boga, mogła stać się udziałem człowieka, musi on poznać Boga i przyjąć do swego serca.

Podczas tej samej pielgrzymki, w Szczecinie, Jan Paweł II mówił o miłości wyrastającej z eucharystycznego korzenia, ściśle powiązanej ze sprawami rodziny jako szczególnej jedności ludzkich serc. Rodzina jest pierwszą szkołą cnót potrzebnych wszelkim społeczeństwom; w niej dziecko uczy się miłości, pokory i odpowiedzialności. Według Ojca Świętego, w punkcie wyjścia rodziny znajduje się odpowiedzialne rodzicielstwo, tzn. rodzicielstwo godne osoby ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boga. Odpowiedzialność rodzicielska łączy się z macierzyństwem i ojcostwem. Dlatego Papież przypomniał zebrany, że „Pan uczył ojca przez dzieci” (Syr 3, 2)<sup>30</sup>. Słowa skierowane do wiernych w Szczecinie stanowią w pewnym sensie prolog homilii wygłoszonej dwa dni później w Łodzi. Jan

Paweł II określił wówczas najważniejsze zadanie chrześcijańskich rodziców, którzy „dają ludzkie życie swoim dzieciom tu na ziemi, zapraszają do ich serc, do całej swojej wspólnoty, Dawcę życia wiecznego”<sup>31</sup>. Chrześcijańskie wychowanie pomaga w przygotowaniu dzieci do spotkania z Chrystusem w Eucharystii, a pełna świadomość znaczenia Komunii Świętej w życiu jest niezwykle istotnym elementem uczestnictwa dziecka w Najświętszej Ofierze. Ojciec Święty tłumaczył dzieciom istotę przyjęcia Pana Jezusa do serca: „Dzisiaj, gdy wasze dziecięce usta rozchyłą się, aby przyjąć białą postać chleba, kapłan wypowie słowa: «Ciało Chrystusa», a każdy i każda z was odpowie «Amen». «Amen» – to znaczy: wierzę, przyjmuję z wiarą”<sup>32</sup>. Według Papieża słowa te oznaczają chrześcijańską dojrzałość dzieci, które od tej pory w pełni mogą uczestniczyć w tajemnicy wiary.

Jan Paweł II przywołał słowa wypowiedziane przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane”, „To jest moja Krew, która za was i za wielu będzie przelana” (Łk 22, 19–20), aby wyjaśnić cel ustanowienia przez Jezusa sakramentu Eucharystii. Pod postacią Chleba i Wina odnawiamy krwawą Ofiarę Chrystusa na krzyżu, zgodnie z Jego nakazem „To czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22, 19). Ciało Chrystusa spożywane w Komunii Świętej jest pokarmem duchowym, którego potrzebuje ludzka dusza, by wytrwać w wędrówce do życia wiecznego, do prawdziwego zjednoczenia z Bogiem<sup>33</sup>. Papież określił związek między Eucharystią a słowem Bożym oraz między katechezą a katechizacją. Katecheza odgrywa doniosłą rolę podczas przygotowywania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, które dzięki niej poznają Chrystusa i uczą się Go miłować. Jednak katecheza nie powinna ograniczać się do dzieci, ponieważ stanowi zbiorowy obowiązek Kościoła katechizowanego i katechizującego. We wspólnocie wiary i miłości jesteśmy równocześnie i katechetami, i katechizowanymi<sup>34</sup>. Każdy członek Kościoła Chrystusowego wciąż uczy się, jak być dobrym chrześcijaninem i wiernie służyć Panu. Powinność tę Ojciec Święty określa jako autoewangelizację. Wiarygodnie i skutecznie ewangelizują ci, którzy najpierw ewangelizują samych siebie poprzez zgłębianie prawd wiary, życie w miłości Boga i bliźniego. Proces ten wymaga nieustannego uczenia się od Ducha Świętego: na modlitwie i poprzez słuchanie słowa Bożego. Papież przyznał, że mimo iż sam jest pierwszym katechetą w Kościele, to jednak również i on potrzebuje katechezy. Spełnia posługę Piotrową, jest pasterzem, który pragnie najlepiej jak potrafi prowadzić wiernych do Boga Ojca w Duchu Świętym. Prosił dzieci o modlitwę wstawienniczą, potrzebną przy wypełnianiu posługi Kościołowi na świecie.

W Zakopanem Papież wyjaśniał dzieciom pierwszokomunijnym, że przyjęcie Pana Jezusa do serca jest wielką łaską, ale i zadaniem<sup>35</sup>. Przekonywał małych słuchaczy, że wywiążą się z owego zadania zawsze kochając Pana Jezusa, mając dobre, czyste serca, jak najczęściej przyjmując Komunię Świętą i nigdy nie czyniąc tego, co jest złe. „To czasem może być trudne. Pamiętajcie jednak, że Pan Jezus was kocha i pragnie, abyście i wy kochały Go ze wszystkich sił. Razem z wami pragnę podziękować Panu Jezusowi za Jego nieskończoną miłość, którą obdarowuje wszystkich ludzi. Wielbimy Go szczególnie za dar Eucharystii, w której pozostał, abyście życie mieli, i mieli je w obfitości” – tłumaczył Ojciec Święty<sup>36</sup>. Zwracając się do katechetów, podziękował za trud przekazywania wiary najmłodszym. Jest to niełatwe zadanie, wymagające świadectwa wiary silnie opartej na Ewangelii; nadziei, która w perspektywie zbawienia nie przekreśla żadnego człowieka; miłości, która nie waha się dawać tego, co najlepsze, nawet za cenę ofiary z siebie. Rodzicom dzieci, obecnym w świątyni i wszystkim katolickim rodzicom w Polsce, Papież dziękował za to, że pamiętają i szczerze wypełniają zobowiązania podjęte w dniu chrztu swoich dzieci. Przestrzegł rodziców, by nie oddawali prawa wychowywania dzieci instytucjom mogącym przekazać ich potomstwu niezbędną wiedzę, ale nie będącym w stanie dać świadectwa wiary, rodzicielskiej troski i miłości. Najlepszym sposobem obrony dziecka przed demoralizacją i duchową pustką, jakie oferują współczesne światopoglądy, a nawet systemy szkolne, jest stworzenie atmosfery ciepła rodzinnego, a nadto zainteresowanie rodziców problemami dzieci. Papież przekonywał matki i ojców, by nie dali się zwieść pokusie zapewnienia potomstwu jak najlepszych warunków materialnych za cenę swojego czasu i uwagi, które są potrzebne najmłodszym, by wzrastali „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi (Łk 2, 52)”<sup>37</sup>.

\* \* \*

Dzieci stanowią przyszłość narodu, są także nadzieją Kościoła, dlatego Papież wzywał najmłodszych, by nigdy nie odwracali się od Chrystusa. Jako przyszli budownicy „cywilizacji miłości” muszą zachować w sobie dziecięcą niewinność, czystość serc, a także bezkompromisowość w poszukiwaniu dobra i sprawiedliwości. W optyce spojrzenia Ojca Świętego Jana Pawła II na sprawy dzieci znalazło się wiele zagadnień związanych z afirmacją ewangelicznych wartości, z problemami właściwego wychowania, poznawania tajemnic wiary, formacji, jaką powinny otrzymać w szkole, kwestie miłości rodzicielskiej. Ojciec Święty nie omijał tak trudnych tematów jak ból i cierpienie niewinnych dzieci.

Homilie i przemówienia, w których znalazła odbicie problematyka dziecięca, zostały przez Papieża w znakomity sposób powiązane z szerszym kontekstem społecznym, a temat dostosowany do okoliczności spotkań. Podczas wszystkich pielgrzymek apostołskich Jan Paweł II przestrzegał dorosłych przed marginalizowaniem spraw dzieci, podkreślając, że właściwe wychowanie stanowi fundament moralny dziecka, który kształtuje jego zachowania i postawy względem Boga i drugiego człowieka. Niezniszczona przez demoralizujące wpływy otoczenia, naturalna niewinność dziecka jest warunkiem osiągnięcia królestwa niebieskiego i prawdziwego zjednoczenia z Bogiem, który jest Miłością.

Ktoś kiedyś powiedział, że najpiękniejszym pomnikiem dla Papieża są powstające żłobki, przedszkola, szkoły czy szpitale noszące jego imię. Takie „żywe” pomniki uczą, kształtują i wychowują młode pokolenie. W pewnym sensie takim „żywym” pomnikiem powinny być rodziny katolickie; wszak jeśli placówce patronuje Jan Paweł II, to należy się spodziewać, że jej program utworzony jest w oparciu o wartości chrześcijańskie, a dzieci, młodzież, rodzice, wychowawcy, katecheci czy personel medyczny powinni żyć papieskim nauczaniem oraz budować swoją świadomość na podstawie przykładu Ojca Świętego i jego przesłania.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> W przemówieniu wygłoszonym w UNESCO 2 czerwca 1980 r. Jan Paweł II określił istotę wychowania, w którym: „Chodzi głównie o to, ażeby «człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem» – o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» [...], umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, żeby również umiał bardziej «być» nie tylko «z drugimi», ale także i «dla drugich»”. – Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, OsRomPol 1(1980), nr 6, s. 4–5; por. T. Kukołowicz, *W służbie życiu i jedności. Papieskie przesłanie do polskiej rodziny*, „Ethos” 41–42(1998), s. 152–158.

<sup>2</sup> *Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych na błoniach w Gębarzewie*, Gniezno, 3 czerwca 1979, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 32.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Por. *Homilia podczas Mszy św. odprawionej w Nowym Targu*, Nowy Targ, 8 czerwca 1979 r., w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1., przygot. do druku E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1990, s. 686–688.

<sup>5</sup> Por. Jan Paweł II, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego. Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Jasnych Błoniach*, Szczecin, 11 czerwca 1987, OsRomPol 8(1987), nr specj., s. 44, 46.

<sup>6</sup> *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Mastowie*, Kielce, 3 czerwca 1991, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt. s. 614.

<sup>7</sup> *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do przedstawicieli laikatu*, Olsztyn, 6 czerwca 1991, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 675.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> *Przemówienie powitalne na lotnisku w Balicach*, Kraków, 16 sierpnia 2002, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 1201.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów*, Włocławek, 6 czerwca 1991, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 682.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 682.

<sup>15</sup> Tamże, s. 683.

<sup>16</sup> Tamże, s. 683.

<sup>17</sup> Tamże, s. 684.

<sup>18</sup> Tamże, s. 684.

<sup>19</sup> [http://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/dziwisz/walencja\\_07072006.html](http://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/dziwisz/walencja_07072006.html).

<sup>20</sup> *Przemówienie wygłoszone w szpitalu pediatrycznym*, Olsztyn, 6 czerwca 1991, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 660.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże, s. 663.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże, s. 664.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Por. *Przemówienie wygłoszone w szpitalu pediatrycznym*, Kraków, 13 sierpnia 1991, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 771.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże, s. 772–773.

<sup>29</sup> *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*, Wrocław, 1 czerwca 1997 r., w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 882.

<sup>30</sup> Por. *Homilia podczas Mszy św. dla rodzin*, Szczecin, 11 czerwca 1987, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 454–455.

<sup>31</sup> *Homilia w czasie Mszy św. połączonej z udzieleniem Pierwszej Komunii Świętej*, Łódź, 13 czerwca 1987, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt. s. 512.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, s. 514.

<sup>35</sup> *Słowo do dzieci pierwszokomunijnych zgromadzonych w kościele Świętej Rodziny*, Zakopane, 7 czerwca 1997, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 961.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, s. 961–962.